

AGNIESZKA KJIEWSKA – KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI

KSIEGOSZBIORY A ŚREDNIOWIECZNE DOKTRYNY FILOZOFICZNE

1. Termin *medium aevum* spopularyzował w dziejach myśli europejskiej Cel-lariusz, profesor Uniwersytetu w Halle, który w roku 1688 opublikował podręcznik historii ujętej w trzy okresy: starożytny, średniowieczny i nowożytny¹. W następnych latach określenie to nabrało pejoratywnego odcienia znaczeniowego: wskazywało na czasy dekadencji i obskurantyzmu. Intensywny rozwój studiów w XIX, a zwłaszcza w XX wieku przyniósł istotną zmianę tej upraszczającej dzieje perspektywy. Oskar Halecki twierdzi, że idea średniowiecza jako okresu przejściowego jest koncepcją niefortunną, tworem fikcyjnym, sztucznie wykrojonym w procesie ewolucji cywilizacji europejskiej i chrześcijańskiej². W sposób szczególny jest to widoczne wtedy, gdy śledzi się intelektualne dzieje tego okresu, gdyż filozofia średniowieczna jest mocniej niż przypuszczano zakorzeniona w starożytności. Jeśli ponadto weźmie się pod uwagę szczupłość źródeł, którymi wówczas dysponowano, to owo zakorzenienie w kulturze antycznej jest tym bardziej zadziwiające.

„Średniowiecze – stwierdza Juliusz Domański – jeszcze bardziej niż hellnistyczny i rzymski okres kultury greckiej, a także niż klasyczny i późniejszy kultury łacińskiej nacechowane jest tym, co nazywano tu kulturą książki, i to z dwu powodów. Po pierwsze – ponieważ dziedziczy, a także rozwija całą symbolikę biblijną księgi (...). Po drugie jednak także dlatego, że średniowiecze zaczyna się od wysiłku «ostatnich Rzymian», aby przejąć, ocalić i przekazać «nowym Rzymianom», czyli barbarzyńcom, którzy objęli w posiadanie imperium rzymskie, zapisaną i utrwaloną w książkach kulturę duchową świata antycznego»³.

¹ Por. W. Seńko, *Jak rozumieć filozofię średniowieczną*, Kęty 2001, s. 5. O. Halecki, *Moy-en Age*, w: *Les mots de l'histoire. Le vocabulaire historique du Centre Internationale de Synthese*, ed. par M. Platania, Neapol 2000, s. 421.

² Por. Halecki, *Moyen Age*, s. 425.

³ J. Domański, *Tekst jako uobecnienie. Szkic z dziejów myśli o piśmie i książce*, Warszawa 1992, s. 69.

W centrum umysłowości średniowiecznej stoi zatem tekst, którego odczytanie i interpretacja składa się na istotę ówczesnej uczoneści. Nic więc dziwnego, że biblioteka odzwierciedla nie tylko gusta i zainteresowania jej założycieli, ale także intelektualną formację całego środowiska. Zakup manuskryptu stanowił niezwykle kosztowną inwestycję, toteż wyboru należało dokonać ze stosownym namysłem⁴. Analiza katalogów bibliotecznych, podobnie jak badanie samych manuskryptów, stanowi ważny etap w procesie rekonstrukcji intelektualnego klimatu epoki. Pozwala również rozwikłać szereg sporów o charakterze doktrynalnym, rzuca światło na wiele niejasności. Drobiazgowo odczytywanie tekstów umożliwia bowiem określenie obszaru prawdopodobnych wpływów, którym dany autor ulegał oraz pozwala wykluczyć te oddziaływania, które są z różnych względów niemożliwe. Czasami jedno niewłaściwe odczytanie tekstu może rzucić cień na interpretację całej doktryny, przydzielając jej takie miejsce w podręcznikach historii filozofii, z którego trudno ją usunąć, jak to było chociażby w przypadku rzekomego panteizmu Jana Szkota Eriugeny czy szkoły w Chartres. Historyk filozofii pochyła się zatem nad biblioteką, wnikliwie bada teksty, aby zaproponowana przez niego interpretacja zawartej tam doktryny miała jak najlepsze umocowanie w źródłach. Pragnę zatem skupić się tutaj na paru spornych kwestiach z intelektualnych dziejów wczesnego średniowiecza, a następnie unaocznic, jak wielką rolę w rozwiązaniu tych problemów miała biblioteka oraz zawartość i analiza rękopisów.

2. Wieki VIII i IX, czyli okres panowania Karola Wielkiego i jego następców, John Contreni określa mianem renesansu karolińskiego. Dyskusyjność tego określenia usiłuje osłabić podkreślając, jak głęboki wpływ wywarł ten okres na materialną, instytucjonalną i intelektualną przyszłość zachodnioeuropejskiej cywilizacji⁵. Karol Wielki przedłożył bowiem szeroko zakrojony, jak na ówczesne warunki, program reformy nauczania, który obejmował upowszechnienie nauki czytania, pisania, liczenia oraz znajomości kalendarza. Ta jedność umysłowego wyposażenia miała być fundamentem jedności państwa, tym bardziej że ten typ wykształcenia obejmował także świeckich. Upowszechnianie nauczania domagało się jednolitej podstawy, jednolitego tekstu, który mógłby się stać źródłem wiedzy. Taką podstawę stanowił tekst, który należało właściwie odczytać i zinterpretować, a tekstem *par excellence* była oczywiście Biblia. Właśnie czasy panowania Karolingów są jednym z ważniejszych okresów w dziejach recepcji Wulgaty – Hieronimowego łacińskiego przekładu Pisma świętego⁶. Wulgata przenikała na Zachód stopniowo, mieszając się z wcześniejszymi łacińskimi wersjami tekstu biblijnego, a brak jednolitego tekstu mógł mieć daleko idące konsekwencje za-

⁴ Por. J. J. Contreni, *The Cathedral School of Laon from 850 to 930. Its Manuscripts and Master*, Munchen 1978, s. 29.

⁵ Por. J. J. Contreni, *The Carolingian Renaissance*, w: *Carolingian Learning, Masters and Manuscripts*, Variorum 1992, s. 59.

⁶ Por. L. Light, *Version et revision du texte biblique*, w: *Le Moyen Age et la Bible*, cd. par P. Riche et G. Lobrichon, Beauchesne – Paris 1984, s. 56.

równie doktrynalne, jak i praktyczne. Z tego właśnie powodu Karol Wielki naciskał, aby tekst Biblii został odpowiednio wydany i to wyzwanie zostało podjęte mniej więcej w tym samym czasie przez dwóch ludzi: sekretarza królewskiego, Alkuina z Yorku oraz Teodulfa z Orleanu. Alkuin, bazując na tekście pochodzącym z Włoch, ograniczył się do poprawy interpunkcji, ortografii i gramatyki, aby niepoprawna łacina nie stała na przeszkodzie w zrozumieniu tekstu⁷. Zamierzenia Teodulfa z Orleanu były natomiast bardziej ambitne: usiłował on podjąć krytykę tekstu biblijnego, zestawić różne jego wersje, niemniej jednak to wersja Alkuina stała się wersją powszechnie przyjętą na Zachodzie. Ustalenie tekstu biblijnego miało ogromne znaczenie w procesie edukacji, gdyż podstawy wykształcenia zdobywano wówczas poprzez glosowanie i komentowanie Pisma świętego.

Wiek temu Bruno Guterbock zasugerował, że glosy biblijne zaopatrzone adnotacją IO(H), pochodzące z manuskryptu watykańskiego z IX wieku, mogą być przypisane Eriugenie. Jan Szkot Eriugena, działający na dworze Karola Łysego, wnuka Karola Wielkiego, był jedną z ważniejszych postaci karolińskiej odnowy⁸. Wiadomo, że był przełożonym szkoły pałacowej, a zatem musiał aktywnie uczestniczyć w procesie karolińskich reform. Świadczyć o tym mogą chociażby jego *Annotationes in Martianum*, glosy do dzieła Marcjana Capelii, które w owym czasie było podręcznikiem sztuk wyzwolonych. Czy także jego autorstwa jest zbiór glos biblijnych nazywanych *Glossae divinae historiae*?

Spróbuję prześledzić tutaj proces ustalania autorstwa glos, aby pokazać, jak wielką rolę odgrywa znajomość zawartości bibliotek oraz dziejów ich zbiorów. Dysponujemy zaledwie kilkoma rękopisami zawierającymi *Glossae divinae historiae*, przy czym jednym z najbardziej istotnych manuskryptów jest rękopis paryski. Manuskrypt ten należał do Piotra Daniela (1530-1603), znanego kolekcjonera rękopisów, którego zbiory pochodziły głównie z biblioteki Fleury oraz Auxerre⁹. Skryba, który przepisywał ów manuskrypt używał wyraźnej, karolińskiej minuskuły z typowymi dla tego okresu skrótami, ponadto litery greckie znajdują się tam w pełnym zapisie, a ich styl odzwierciedla styl Marcina z Laon (Hibernensis). W X wieku dopisano do tekstu glos modlitwę do św. Zuzanny, wystosowaną przez niejaką mniszkę Adheeldrudę, która prosi, aby nigdy nie pragnęła nosić dziecka w swoim łonie. Modlitwa ta świadczy o tym, że manuskrypt ten wcześniej znalazł się w użyciu w klasztorach żeńskich¹⁰.

Pochodzący również z IX wieku rękopis watykański, który opisał Bruno Guterbock, oprócz glos sygnowanych skrótem IO(H) zawiera także serię glos autorstwa Haimona z Auxerre. Manuskrypt ten powstał około 876/7 roku w skryp-

⁷ Por. R. L o e w e, *The Medieval History of the Latin Vulgate*, w: *The Cambridge History of the Bible*, ed. by G. W. H. Lampe, vol. 2, Cambridge 1969, s. 130-137.

⁸ Por. A. K i j e w s k a, *Eriugena jako czołowy przedstawiciel renesansu karolińskiego*, w: *Studia z filozoficznej tradycji chrześcijaństwa*, red. M. Manikowski, Wrocław 1998, s. 131-132.

⁹ Por. *Glossae divinae historiae. The Biblical Glosses of John Scottus Eriugena*, ed. by J. J. Contreni, P. O'Neill, Tavarnuzze-Firenze 1997, s. 3-4.

¹⁰ Por. tamże, s. 5-6.

torium Tours lub Auxerre. Pozostałe rękopisy, z Berna i Paryża, wydają się zależeć od manuskryptu watykańskiego. Jakie argumenty przemawiają za tym, że autorem glos był właśnie Eriugena?

Może na to między innymi wskazywać połączenie glos Jana i Haimona, które musiało nastąpić przed rokiem 876, a dokonał tego zapewne Heiric z Auxerre. Był on uczniem zarówno Eriugeny, jak i Haimona, toteż obie grupy glos pozostają jakby „w kręgu Eriugeny”. Ponadto glosy, o których mowa, zostały oparte na Biblii Teodulfa z Orleanu. Ta właśnie wersja tekstu biblijnego nie była zbyt rozpowszechniona, a porządek ksiąg biblijnych był odmienny od porządku prezentowanego w wariantcie Alkuina, ale był to porządek zalecany przez samego Hieronima. Ponadto Biblia Teodulfa posługiwała się Hieronimowym tłumaczeniem psalmów, dokonany bezpośrednio z języka hebrajskiego, co zostało zachowane w *Glosach*¹¹. Biblię Teodulfa, w porównaniu z tekstem Alkuina, można uznać za tekst „krytyczny”: nie tylko zawierała ona wszystkie księgi biblijne, ale ponadto na marginesie wskazywała na różne ich lekcje. O tym, że tekst ten był słabo rozpowszechniony, świadczyć może fakt, że do dzisiaj zachowało się jedynie 6 jego kopii. Niemniej wiadomo, że Eriugena dysponował właśnie tym tekstem biblijnym.

Na rzecz autorstwa Eriugeny przemawiają jeszcze inne fakty. Niektóre glosy zostały zapisane w języku staroirlandzkim, a zatem musiały być one skierowane do odbiorców znających ten język, czyli do iroszkotów. Glosy ponadto wyjaśniają biblijną faunę i florę poprzez najbliższe im irlandzkie odpowiedniki, co także jednoznacznie wskazuje na potencjalnego czytelnika¹². W glosach można zaobserwować częste odwołania do zabiegu etymologizowania, który korzeniami swymi sięga *Etymologii* Izydora z Sewilli. Wiadomo, że dzieło to miało fundamentalny wpływ na rozwój iroszkockiej naukowej metodologii. Stanowiło ono nie tylko źródło etymologii słów, ale dostarczało także metody generowania dalszej wiedzy¹³.

Mimo tego, że ów zbiór glos wykazuje ukierunkowanie na odbiorcę obytego z terminologią staroirlandzką, to jego autor daje również świadectwo silnego zakorzenienia w kulturze karolińskiej. Wykracza on bowiem niejednokrotnie poza ramy tradycyjnej irlandzkiej edukacji: częstokroć zdobywa się na poprawianie Izydora z Sewilli, albo w swej praktyce etymologizowania ucieka się do greki.

Chociaż na temat Jana Szkota, zwanego pleonastycznie Eriugena, nie wiadomo zbyt wiele, to jednak te informacje, którymi dysponujemy wystarczają, by wysunąć przypuszczenie, że to właśnie on mógł być autorem glos. Wiemy, że urodził się w Irlandii i być może tam zdobył podstawy swego wykształcenia, które uzupełnił już na Kontynencie. Przybywszy na dwór Karolingów został przełożonym szkoły pałacowej, a glosariusze doskonale nadawały się do tego, aby uczniów zaznajamiać z podstawami wiedzy. W IX wieku możemy obserwować gwałtowny

¹¹ Por. tamże, s. 38.

¹² Por. tamże, s. 40-48.

¹³ Por. tamże, s. 54.

wzrost zainteresowania komentowaniem Biblii, czynili to tacy myśliciele związani z dworem karolińskim jak chociażby Paschazjusz Radbertus czy Ratramnus z Corbeil. Eriugena wszedł zatem w dokładnie już określoną tradycję egzegetyczną i pedagogiczną.

Aktywność pedagogiczna Eriugeny dokonywała się w środowisku, do którego należeli także iroszkoci, a co więcej stanowili oni grupę nadającą tam ton. Może o tym świadczyć następujący fakt. Jedną z najwybitniejszych postaci wieku IX, arcybiskup Hinkmar z Reims, wyrzuca swemu krewnemu, Hinkmarowi z Laon niepoprawne używanie języka oraz zbyt częste odwoływanie się do wyjaśnień i słów irlandzkich. Może ów Hinkmar był uczniem Eriugeny, którego działalność miała miejsce właśnie w Laon i Reims, skąd pochodzi manuskrypt paryski?¹⁴

Kierownik szkoły katedralnej w Laon, Marcin Hibernensis, był bliskim znajomym, a nawet współpracownikiem Eriugeny. Marcin opracował rodzaj greckolacińskiego słownika oraz gramatyki, do których włączył wyjaśnienia takich terminów napotykanych w *Glosach*, jak np. *bibliotheca*¹⁵. O bliskich związkach szkoły w Laon i Eriugeny świadczy także fakt, że w bibliotece w Laon znajdowały się rękopisy najważniejszych pism Eriugeny, między innymi jego tłumaczenie *Corpus Dionysiacum*.

Za autorstwem Eriugeny przemawia jeszcze jeden argument o charakterze bibliograficzno-doktrynalnym. Głosa 230 z *Glossae divinae historiae* na marginesie etymologii słowa *psalm* wprowadza interesujące rozróżnienie pomiędzy *psaltes* a *psaltades*. Zwykła pomiędzy Ojcami zachodnimi etymologia słowa *psalta* to *harfista*. Tekst *Glosy* idzie dalej: *psaltes* to ten, kto pojmuje i udoskonala prawo Boże oraz poprzez dobre działania odpowiada na Słowo Boże. *Psaltades* natomiast to nie tylko ten, kto odpowiada na Słowo Boże, ale kto także wprowadza innych w mistyczny sens tych słów¹⁶. Rozróżnienie to jest nietypowe dla tradycji zachodniej, ale znajdujemy je w dziele Maksyma Wyznawcy, w tzw. *Quaestiones ad Thalassium* LV, 272-6, które na łacinę przełożył właśnie Eriugena.

Jan Szkot Eriugena wydaje się zatem jedynym kandydatem, któremu można by przypisać autorstwo glos. *Glosy*, podobnie jak *Annotationes* prezentują wczesny etap jego twórczości, który był zdominowany problematyką o charakterze dydaktycznym. Zawartość biblioteki katedralnej w Laon oraz wpływ *Glos* na kierownika szkoły katedralnej, Marcina, wyraźnie świadczą o tym, że ten etap twórczości Eriugeny związany był właśnie z Laon, zanim przeniósł się on i związał z Reims.

3. Ta obecność tekstów Eriugeny w Reims pozwoli być może na rozwiązanie jeszcze jednej zagadki. Na początku wieku XII nastąpił niezwykle intelektualny

¹⁴ Por. tamże, s. 72.

¹⁵ Por. tamże, s. 15.

¹⁶ Por. tamże, s. 134: *Psalta: psaltes dicuntur qui diuinam legem intellegunt et perficiunt. Psaltes est qui per acta bona diuinis respondet uerbis. Psaltades uero qui non solum operibus bonis diuinis uerbis respondet, sed ipsorum uerborum mysticos sensus aliis introducit.*

rozkwit środowiska związanego ze szkołą katedralną w Chartres. Uczni spierają się wciąż na temat tego, czy istotnie środowisko Chartres wykształciło specyficzny rodzaj platonizmu i humanizmu. Niewątpliwie za jednego z prekursorów tego humanizmu uważano Eriugę. Niektórzy uczeni, np. prof. Edouard Jeuneau, odcinają się ostro od mówienia o wpływie Eriugeny na Chartres z tego między innymi powodu, że oskarżenia Eriugeny o panteizm rzucają cień na humanizm szkoły w Chartres i odwrotnie¹⁷. Sądzę jednak, że można ten proces myślowy poprowadzić w kierunku odwrotnym: skoro nie ma już mowy o panteizmie Eriugeny, to – jeśli można między nimi ustalić jakiś wpływ – nie będzie też mowy o panteizmie chartryjskim.

Czy można zatem odkryć jakieś ślady obecności pism Eriugeny w środowisku chartryjskim? Np. Peter Dronke pokazuje, że początkowy fragment traktatu *De sex dierum operibus* Teodoryka z Chartres stanowi modyfikację fragmentu z III księgi *Periphyseon* Eriugeny¹⁸. Oddziaływanie Eriugeny na Chartres jest zatem faktem, pozostaje jedynie zastanowić się, jakimi drogami mogło się ono dokonać.

Szkoła w Chartres sięga swoimi korzeniami – zdaniem jej historyka, Aleksandra Clervala – przełomu V i VI wieku¹⁹. Nowy impet nadał szkole na przełomie wieku X i XI Fulbert z Chartres, który w roku 1004 został jej przełożonym. Fulbert studiował w Reims u Gerberta z Aurillac, późniejszego papieża Sylwestra II, w czasie gdy uczył się tam także i książę Robert, następca tronu z dynastii Kape-tyngów oraz Abbon, późniejszy opat Fleury²⁰. Do curriculum szkoły chartryjskiej Fulbert wprowadził zapewne te same przedmioty, jakie obowiązywały w Reims, a wśród nich takie naukowe nowości, jak lektura pism Boecjusza. Niemniej wydaje się niemal pewne, że czytano tam również pisma Eriugeny. Mamy tego wyraźne świadectwo w korespondencji Fulberta i Abbona z Fleury. Fulbert zwraca się do Abbona słowami: „o sacer abba, o magne philosophe”²¹. Za pomocą tego ostatniego zwrotu Eriugena wyrażał zwykle swoją aprobatę dla czyichś poglądów, tak pisał między innymi o Maksymie Wyznawcy²². Nieco dalej Fulbert stwierdza, że wśród *philosophicis essentiis* wyróżniamy te, które są oraz te, które nie są, ale mają w sobie element wiecznotrwały, miły jedynie mędrcom. To rozróżnienie bytu i niebytu, w którym *niebyt* jest kategorią doskonałą i zupełną, jest wyraźnie zakorzeniony w myśli Eriugeny. Na zakończenie Fulbert życzy Abbo-

¹⁷ Por. E. Jeuneau, *Le renouveau erigenien du XII siecle*, w: *Eriugena Redivivus. Zur Wirkungsgeschichte seines Denkens im Mittelalter und im Ubergang zur Neuzeit*, herausg. von W. Beierwaltes, Heidelberg 1987, s. 40.

¹⁸ Por. P. Dronke, *Thierry of Chartres*, w: *A History of Twelfth-Century Western Philosophy*, ed. P. Dronke, Cambridge 1988, s. 376.

¹⁹ Por. A. Clerval, *Les Ecoles de Chartres au Moyen Age (du V au XVIe siecle)*, Paris 1895 (repr. Frankfurt 1965), s. 2-5.

²⁰ Por. L. MacKinney, *Bishop Fulbert and Education at the School of Chartres*, Notre Dame-Indiana 1957, s. 5-6.

²¹ F. Behrends, *The Letters and Poems of Fulbert of Chartres*, Oxford 1976, s. 2.

²² Por. Eriugena, *Periphyseon* I, 449a, ed. I. P. Sheldon-Williams, Dublin 1968, s.52.

nowi uczestnictwa w *Superessentia Dei*. Tego typu sformułowania dowodzą wyraźnego wpływu terminologii i teorii Eriugeny, który jako jeden z pierwszych zafascynował się tekstami Ojców greckich, u których występuje idea przebóstwienia. Czy jednak dowodzi to tego, że pisma Eriugeny były znane i czytane w Chartres? Może Fulbert zapoznał się z nimi w czasie swej edukacji Reims?

Fulbert wykształcił wielu uczniów, z których był mniej lub bardziej dumny. Do ich grona należał między innymi Berengariusz z Tours, który w swoich polemikach doktrynalnych wielokrotnie powoływał się na pisma Eriugeny i cenił niezwykle jego poglądy. Pomieszał je wprawdzie z poglądami Ratramna z Corbeil, ale faktem jest, że imię Eriugeny nie było mu obce. Powiązanie Eriugeny z herezją Berengariusza zaciążyło bardzo mocno na recepcji myśli Eriugeny w następnych wiekach: zaczął uchodzić za myśliciela niebezpiecznego i podejrzanego.

4. Rękopisy, biblioteki, katalogi mówią nam bardzo wiele na temat zawartości i genezy różnych doktryn filozoficznych, na temat ich oddziaływania i recepcji. Zniszczenie zbiorów bibliotecznych, tak jak to było w przypadku biblioteki miejskiej w Chartres, która uległa spaleni w wyniku bombardowania miasta 26 maja 1944 roku²³, powoduje dotkliwą lukę w naszej wiedzy, którą często trudno jest inaczej zapłacić. Biblioteka jest swoistym światem, który rządzi się według własnych praw i zasad, gdy jednak poznamy reguły tej gry mamy szansę dokonania niezwykłych odkryć. Dzieje książki są bowiem dziejami ludzkiego ducha.

²³ Por. E. Jeuneau, *L'age d'or des Ecoles de Chartres*, Chartres 1995, s. 67.